Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedyńczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, wtorek 14 maja 1946 r. Nr. 56

BRUNON RICHERT.

Wyjaśniamy

Perwszym zarzutem sławianym naszemu pismu, był zarzut kaszubskiej polityki separastycznej. Czyniono nas głosicielami teorii odrębnego narodu kaszubskiego. W każdym powiedzeniu czy radykalniejszym zdaniu widziano podjudzanie Kaszubów przeciw ludności napływowej. Odpowiedzi prasowe a jeszcze bardziej publiczne wypowiedzi przedstawicieli naszego ruchu przy różnych okolicznościach zarzut ten dostatecznie rozwiały. Okazało się, że najczęściej atakujący opierali swe zarzuty na pewnych mniej lub więcej niefortunnych zdaniach, które wyjęte z kontekstu całego artykułu i brane same w sobie mogły budzić podejrzenie. A powtóre, najczęściej u źródła wszystkiego leżała ignorancja nieznajomości problemu kaszubskiego i specyficznych jego zagadnień.

Dziś jeszcze raz wyjaśniamy, że chcemy głosić zasadę i będziemy ją praktykować, żeby Kaszuba Polakowi był istotnie bratem — Polakiem i naodwrót.

Ale oto przed pismem naszym i osobami nim kierującymi staje drugi zarzut: „reakcjonizmu". Istnieją na terenie Wejherowa ludzie dla których „Zrzesz Kaszëbskô" i niektóre osoby nią kierujące są uosobieniem „czarnej reakcji". Ale i to wyjaśniamy!

Jesteśmy pismem niezależnym, ale nie wyobrażamy sobie w dzisiejszej dobie pracy nie w sensie demokracji. Demokracja polega na wzajemnym uszanowaniu praw każdej jednostki pod kątem interesu całego narodu — państwa. Wychodząc z tego założenia, chcemy i będziemy bronili wszystkiego, co jest istotną potrzebą, interesem i właściwością ludu kaszubskiego. Dla nas lud kaszubski — to część narodu polskiego, to współgospodarz państwa, który chce i musi dźwigać odpowiedzialność za nasze państwo.

A czy jednak wolno nas tak wprost nazwać „reakcjonistami", dlatego tylko, że czujemy się katolikami? Masy ludu kaszubskiego są głęboko wierzące i są szczerze przywiązane do swej religii katolickiej, od zarania naszych dziejów wyznawanej. Rozumiejąc nietykalność swoich wierzeń religijnych, umiemy uszanować uczucia religijne innych wyznań. Około naszego pisma skupiają się ludzie dobrej woli, ludzie, którym dobro państwa i narodu leży poważnie na sercu.

W naszym szeregu są ludzie, którzy walczyli w szeregach polskiej demokracji już przed wojną a czas wojenny strawili na walce partyzanckiej pod sztandarem Batalionów Chłopskich, a dziś po osiągnięciu celu — Polski Ludowej — tych ludzi robi się „reakcjonistami". Sądzę, że dobrze byłoby przejrzeć i poddać gruntownej analizie hipotekę przedwojenną i wojenną niejednego z „nadskakiwaczy demokracji", którzy w zapale neofity demokracji często prawdziwych demokratów czynią „reakcjonistami".

Chcę wskazać jeszcze na jedną bolączkę, szczególnie aktualną na naszym terenie. Życie społeczno-polityczne krystalizuje się częstokroć u nas nie około zasadniczych programów, ale często około ludzi, którzy dzięki wybujałej swojej osobowości nie są zdolni do współpracy z innymi ludźmi o osobowości podobnie wybujałej. Różnica programów często jest minimalna, najczęściej żadna.

My wiemy jedno: Jesteśmy prawdziwymi i szczerymi demokratami i pracą swą przyczyniamy się na odcinku kaszubskim do budowy Polski Ludowej i Katolickiej.

Pożyczka ta musi być wielka —

gdyż gigantyczne zadania stoją przed nami

Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju jest najważniejszym z zagadnień, jakie w okresie najbliższych tygodni stać będą przed naszym społeczeństwem. Hasło „Odbudowy Kraju" — mówi samo za siebie. Potrzeba i konieczność oraz rozmiary zadań odbudowy nie wymagają uzasadnienia, jak nie da się opisać ogrom zniszczenia Kraju naszego.

Ze wszystkich państw, które dotknięte zostały pożogą wojenną, poza może zachodnimi prowincjami Rosji Sowieckiej Polska najwięcej ucierpiała od barbarzyństwa hitlerowskiego najazdu i blisko sześcioletniej krwawej i złodziejskiej okupacji. Nie słyszałem, by którekolwiek z innych mniejszych państw, choćby w przybliżeniu tylko tak zniszczonych jak Polska, zamierzało rozpisać pożyczkę wewnętrzną, by próbowało odbudować się siłami własnymi. Polska niejednokrotnie na przestrzeni historii zdumiewała świat bohaterstwem swych obywateli, gdy szło o obronę politycznej wolności. Pożyczka Pdbudowy Odbudowy Kraju powinna ten świat przekonać, że Polska — że Polacy nie tylko gdy chodzi o walkę z bronią w ręku, ale także i wtedy, gdy chodzi o gospodarczą stronę swej egzystencji, — zdolni są do nadludzkich wysiłków.

Pożyczka Odbudowy Kraju jest poważną próbą rozpoczęcia dzieła odbudowy naszego Kraju własnymi siłami. Polska, która pierwsza przeciwstawiła się zbrojnie hitlerowskemu najazdowi i nigdy przez cały przeciąg wojny nie złożyła broni, ściągając tym samym na siebie prócz ogromnych strat krwawych, tak że prawie doszczętne wyniszczenie gospodarstwa narodowego, — niewątpliwie ma prawo do pomocy całego świata cywilizowanego. Pomoc ta niestety dotychczas nie jest dostateczna. Nie jest moim zadaniem zastanawiać się nad powodami tego stanu rzeczy. Wierzymy, że to się zmieni. I może ten gospodarczy zryw narodu polskiego, — rozpoczęcie odbudowy Kraju tak strasznie wojną zniszczonego, wyłącznie własnymi siłami, — zawstydzi i przemowi do sumień tych narodów i państw, które mają moralny obowiązek i które mają po temu środki, by nam pomóc. I może ta pożyczka wewnętrzna, której wyniki mimo największych naszych wysiłków muszą pozostać znikome, wobec ogromu zniszczeń, — wobec ogromu stojących przed nam izadań, będzie tą przysłowiową grudką śniegu, powodującą lawinę. — Pożyczkę nie wystarczy jednak rozpisać. Akcja pożyczkowa musi się udać, musi osiągnąć największe rezultaty, jakie w naszych warunkach są tylko możliwe. Drogą pożyczki Państwo musi osiągnąć środki, które konieczne są do pokonania najważniejszych bodaj zadań odbudowy.

I tylko udała akcja pożyczkowa, rezultaty tej akcji, mogą należycie przemówić do międzynarodowej finansjery.

Mołotów proponuje nową naradę 4 ministrów

Zestawienie dotychczasowych wyników konferencji

PARYŻ. (Obsl. wł.). Konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych dobiega do końca. Głównym tematem dyskusji na drugim, czwartkowym posiedzeniu, które trwało kilka godzin, był wniosek amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, przedłożony przed trzema dniami. Sekretarz Byrnes wystąpił z wnioskiem zwołania konferencji pokojowej 21 narodów sprzymierzonych w Paryżu na dzień 15 czerwca, pomimo, iż czterej ministrowie spraw zagranicznych nie zdołali obecnie przygotować projektów traktatów pokojowych z państwami osi, które mają być na niej podpisane.

Jak się wydaje, projekt sekretarza Byrnesa spotkał się ze sprzeciwem głównie ze strony rodzieckiego ministra Mołotowa, który w czasie czwartkowej nad nim dyskusji przypomniał, iż na konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie w grudniu ub. roku postanowiono tak długo nie zwoływać konferencji pokojowej, jak długo zastępcy ministrów nie przygotują ostatecznie projektów traktatów pokojowych z państwami osi. W chwili obecnej opracowane są jedynie wszystkie klauzule projektu traktatu pokojowego z Finlandią przez Wielką Brytanię i Związek Radziecki.

Brytyjski min. Bevin wysunął w trakcie dyskusji nad projektem Byrnesa propozycję nieodkładania konferencji pokojowej z tego powodu, iż czterem wielkim mocarstwom nie udało się uzgodnić swego stanowiska wobec pierwszej redakcji projektów traktatów pokojowych, gdyż porozumienie może być przez nie osiągnięte przy ostatniej redakcji.

Wydany w Paryżu późnym wieczorem komunikat stwierdza, iż na czwartkowym posiedzeniu nie osiągnięto w trakcie dyskusji żadnego porozumienia w sprawie propozycji sekretarza Byrnesa.

Radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow wystąpił z kontrpropozycją ponownego zwołania ministów wielkiej czwórki do Paryża na dzień 5 czerwca w celu zbadania wyników prowadzonych w międzyczasie prac swoich zastępców.

DYSKUSJA NAD TERMINEM KONFERENCJI POKOJOWEJ

W piątek przed południem obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych trwały dwie godziny.

Konferencja nie doszła do porozumienia w sprawie wniosku amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Byrnesa, by zwołać konferencję pokojową, złożoną z przedstawicieli 21 państw na 15 czerwca do Paryża.

W toku obrad wysunięto alternatywę co do terminu konferencji pokojowej tj. datę 1 lipca lub 15 lipca. Co do tego terminu zebrani ministrowie nie uzgodnili swego stanowiska.

W czasie obrad paryskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych sekretarz stanu USA, Byrnes, zgodził się w sobotę na żądanie Związku Radzieckiego odnośnie 100 milionów dolarów tytułem reparacji od Włoch. Zdaniem Byrnesa, reparacje włoskie dla Związku Radzieckiego pochodziłyby z. 1. aktywów włoskich za granicą, 2. nadmiernego wyposażenia dawnych fabryk amunicji, 3. żeglugi handlowej, 4. okrętów wojennych.

Minister Mołotow zakwestionował ostatni punkt projektu, oświadczając, że okręty wojenne stanowiły prawną zdobycz wojenną i powinny zostać rozdzielone pomiędzy zwycięskie mocarstwa jako takie, nie zaś jako odszkodowania wojenne.

Na widowni międzynarodowej.

Francja w obliczu politycznej niepewności

Wielką niespodziankę przyniósł wynik referendum ludowego we Francji, któremu poddano projekt konstytucji, mozolnie opracowany w ciągu siedmiu miesięcy przez Konstytuantę. Projekt przyjęty był 308 głosami komunistów i socjalistów przeciwko 246 głosom Ruchu Republikańsko-ludowego i innych mniejszych partii umiarkowanych. Zdawało się, że większość 63 głosów w łonie Zgromadzenia zapewni konstytucji powodzenie w powszechnym głosowaniu ludowym. Stało się inaczej, za projektem konstytucji popieranym przez lewicę wypowiedziało się 9.300.000 obywateli, przeciwko niemu 10.300.000.

Wynik referendum we Francji rozpołowił głosy narodu francuskiego w sprawie nowej konstytucji. Odrzucenie konstytucji, stwierdza angielska Agencja Reutera, stawia znowu Francję w obliczu politycznej niepewności i rząd, który zostanie utworzony po wyborach, będzie znowu rządem tymczasowym. Reuter zaznacza, że wynik referendum nie jest zwycięstwem prawicy. Jak pisze „Ewenig Standart", Francja, która przede wszystkim potrzebuje stabilizacji i bezpieczeństwa, nie zdoła mimo wszystkich prób uniknąć w najbliższej przyszłości stanu, którym będą rządy jedynie tymczasowe. — Wyniki refrendum we Francji, które pogrążają nasz sojuszniczy kraj w stan zaciekłej walki politycznej i nowych trudności międzynarodowych są bezwątpienia wynikiem wielkich trudności gospodarczych po wojnie, które miał do pokonania rząd Gouina.

Premier Gouin odbył naradę z socjalistycznymi członkami gabinetu. Minister Bidault w imieniu partii republikańsko-ludowej prosił Gouin o zatrzymanie stanowiska szefa rządu. W kołach politycznych utrzymują, że nowe Zgromadzenie Narodowe, które wybrane będzie dnia 2 czerwca, opracuje projekt nowej konstytucji w ciągu kilku tygodni.

Prasa domaga się, ażeby jak najprędzej skończono we Francji z reżimem tymczasowym i ażeby jeszcze przed jesienią definitywnie wybrany na lat 5 parlament mógł przystąpić do pracy.

Komuniści wydali odezwę, w której piszą, że naród francuski podzielił się w referendum na dwa bloki o równej sile.

„New York Times" w artykule wstępnym na temat referendum we Francji pisze: „Naród francuski jeszcze raz dał dowód, że w zasadniczych sprawach orientuje się lepiej, niż politycy. Nawet jeżeli Francja będzie skłaniała się do wprowadzania w życie pewnych eksperymentów socjalistycznych, to nie ulega wątpliwości, że jej socjalizm nie będzie miał charakteru totalnego, ale raczej będzie w typie demokracji brytyjskiej".

Nasza sojusznicza Francja wkracza obecnie znowu w ciężki okres zmagań o stabilizację ustroju, pokonanie trudności gospodarczych i politycznych kraju. Nie ulega wątpliwości, że zespolona demokracja francuska pokona kryzys, który tak samo zaciążył na klęsce tego kraju w 1940 roku Brunon Richert.

Generał Weygand na wolności

PARYŻ. Jak donosi agencja France Presse, komisja śledcza Sądu Najwyższego przejęła decyzję tymczasowego zwolnienia z więzienia gen. Weyganda.

Pomożemy sami sobie

Odezwa Wojewódzkiego Komitetu PPOK

OBYWATELE!

Czyż trzeba komukolwiek w Polsce przywodzić na pamięć obraz zniszczeń i ruin naszego kraju po tej najbardziej barbarzyńskiej, najbardziej nieludzkiej wojnie, jaką znają dzieje świata? Każdy, kto ma duszę i serce polskie, ma wyryty ten obraz tak głęboko w swym umyśle, iż nie rozstanie się z nim, jak długo tchu w piersi stanie. Jesteśmy z pośród wszystkich narodów świata najdotkliwiej zniszczeni. Nie ma zakątka w naszym kraju przez który nie przeszedłby potop wojny, nie ma rodziny, któraby nie poniosła dotkliwych strat moralnych i materialnych.

Wszystkie narody stanęły obecnie do wyścigu w dziele odbudowy i zagospodarowana swego kraju! Musimy stanąć i my, Polacy, tak samo, jak bracia i synowie nasi w ciągu całej wojny stali niezłomnie w pierwszych szeregach walki z barbarzyństwem hitlerowskim. Nic nas od tego obowiązku uwolnić nie może. Ani nasze potworne zniszczenia, ani nasza bieda, ani troski osobiste, ani nawet znikoma pomoc obcych, bogatszych od nas narodów.

W ciągu pierwszego roku powojennego społeczeństwo polskie dokonało już wielkiego dzieła w zakresie odbudowy gospodarstwa narodowego. Ale tempo prac musimy codziennie przyspieszać, co roku potęgować. Wykonując swój obowiązek wobec narodu i państwa, umocnimy jego byt gospodarczy polityczny. Wszystkie siły i wszystkie możliwości muszą być dla tego celu zmobilizowane. Nikogo z Polaków w tym wysiłku zabraknąć nie może i nie zabraknie.

Toteż Rząd Jedności Narodowej zdecydował się rozpisać pożyczkę wewnętrzną „Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju".

Warunki pożyczki zapewniają subskrybentom poważne korzyści. Obligacje Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju stanowią korzystną lokatę kapitału. Ale nie jest to najważniejsza dla nas zachętą, lecz cel, na jaki pożyczone Państwu kapitały mają być zużyte.

Zgodnie z postanowieniami dekretu o wypuszczeniu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju każdy grosz w tej drodze uzyskany, zużyty zostanie wyłącznie na cele odbudowy.

OBYWATELE WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO!

Odbudowa portów polskich postanowiona została obok odbudowy Warszawy jako najważniejszy cel Pożyczki Odbudowy Kraju. Miliardy złotych złożone przez kraj cały, rzucone zostaną do przywrócenia dawnej świetności naszemu Wybrzeżu. Jest to konieczne w interesie całego Państwa, ale przede wszystkim nam tu na Wybrzeżu przyniesie korzyści.

Nakłada to nas specjalny obowiązek Województwo Gdańskie musi przodować w ofiarach na rzecz odbudowy. — Udział w subskrypcji musi być powszechny. Każdy według sił i możności — niech będzie nam hasłem.

Subskrypcja Pożyczki Odbudowy jest legitymacją spełnionego obowiązku obywatelskiego!

Subskrypcja Pożyczki Obudowy jest demonstracją żywotnych sił polskiej Demokracji!

Subskrypcja Pożyczki Odbudowy jest protestem naszym przeciwko zniszczeniu i ograbieniu Polski!

Subskrypcja Pożyczki Odbudowy jest wyrazem naszego czynnego stosunku do Morza!

Subskrypcja Pożyczki Odbudowy jest wysiłkiem na rzecz niepodległości Państwa i wielkości naszego Narodu.

Zbudujemy Polskę nową, gospodarną, sprawiedliwą i silną SAMI SOBIE.

Wojewódzki Komitet Obywatelski P. P. O. K.

Niemcy w Norymberdze nie zasypiają gruszek w popiele

NORYMBERGA. (PAP). Samochód amerykański, jadący w nocy z piątku na sobotę ulicami Norymbergii, został znienacka napadnięty przez nieznanych sprawców, którzy oddali kilka strzałów. 2 żołnierzy amerykańskich poniosło śmierć na miejscu, pozostali pasażerowie, wśród których znajdowały się 2 kobiety, wyszli bez szwanku.

Anglia zadłuża się wobec USA i Kanady

WASZYNGTON (PAP). Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił pożyczkę dla W. Brytanii w wysokości 6 miliardów 748 milionów dolarów większością 12 głosów.

Dyskusja nad ustawą o pożyczce w senacie trwała blisko 4 tygodnie. Ustawa powraca obecnie do izby reprezentantów. Za pożyczką głosowało 29 demokratów i 17 senatorów republikańskich. Przeciwko pożyczce głosowało 19 republikanów i 15 demokratów. Pożyczka została uchwalona w 144 dni po podpisaniu jej przez lorda Keynesa i podsekretarza stanu.

TORONTO. (PAP). Senat kanadyjski zatwierdził projekt przyznania W. Brytanii pożyczki w wysokości 1 miliarda 250 milionów dolarów.

Wieści z kraju i świata.

Polska

— Instytut Bałtycki przystąpił do organizacji Muzeum Morskiego w Szczecinie.

— Ukazał się numer 15 Dziennika Usta wR. P., zawierający ustawę o głosowaniu ludowym oraz ustawę o przeprowadzeniu głosowania ludowego.

Polityka międzynarodowa

— Premier egipski Sidki Pasza oświadczył w parlamencie egipskim, że Egipt stawia swe siły zbrojne do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa i gwarantuje siłom policyjnym Rady swobodę przechodzenia przez terytorium Egiptu.

— Sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji dla Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), Sir John Boyd, oświadczył, iż ciężka sytuacja żywnościowa na świecie potrwa jeszcze 5 lat.

— Na ostatnim posiedzeniu odroczono obrady Rady Bezpieczeństwa ONZ do 20 maja.

Kraje Europy

— Aresztowany we Francji b. szef wywiadu de Gaulle' płk. Passy zdefraudował — jak się okazuje 30 milionów franków.

Ze świata katolickiego

* *Kardynał Innitzer* we Wiedniu odzyskał dla kościołów 600 dzwonów, zabranych przez Niemców na przetopienie.

* *Czechosłowacki prezydent Benesz* do delegacji duchowieństwa katolickiego wypowiedział słowa uznania za jego patriotyczny stosunek w czasie wojny. Z tej okazji powiedział: „Wiem, że znane są wam również moje zapatrywania polityczne przedwojenne i obecne. Pozostałem taki, jakim byłem i takim pozostanę w przyszłości: bezkompromisowy w sprawach wolności wiary i religii, będę rzecznikiem tolerancji i swobody poglądów religijnych jak i politycznych. Wierzę, że w tym duchu rozwijać się będzie republika, i każdy obywatel-katolik i katolickie duchowieństwo mogą z ufnością patrzeć w przyszłość.

* *W Czechach podjęła* swoją przedwojenną działalność katolicka organizacja młodzieży „Orel", która przed wojną liczyła 170 tys. członków.

* *Amerykański senator Robert F. Wagner*, urodzony w Niemczech, dawny metodysta wrócił do Kościoła katolickiego. Znany on jest na polu ustawodawstwa amerykańskiego i z tego tytułu był bliskim doradcą Roosevelta. — Na łono Kościoła katolickiego wróciła też posłanka do Kongresu amerykańskiego, Klara Boothe Luce, żona wydawcy czasopisma „Time" „Life", „Fortune". Konwertytka jest znaną publicystką, która zdobyła sobie szczególny rozgłos z powodu artykułów, jakie pisała o Europie, gdzie w ubiegłym roku bawiła w gronie parlamentarzystów.

* *Papież przyjął ostatnio na audiencji* około 100 kapłanów i zakonników wypędzonych z Albanii.

* *Stolica Apostolska wydała* Żółtą Księgę na temat stosunków kościoła grecko-katolickiego na Bałkanach, Rusi i w Galicji.

* *Kardynał Innitzer* mówiąc ostatnio o stanowisku Kościoła wobec zagadnień politycznych powiedział: Filarami Kościoła nie są ani tron, ani partia, ani robotnicy, ani mieszczanie, ani kupcy, ani ziemianie. Kościół dawnoby zginął, gdyby miał takie tylko filary. Uznaje on porządek społeczny, który nie jest w konflikcie z prawem Bożym i prawem natury, a obowiązkiem jego jest czuwać, by sprawiedliwość i godziwość nie były deptane.

Z dnia

Wiktor Emanuel abdykował. Ta drobna postać z nastroszonymi wąsami i groźnym spojrzeniem znana jest całemu światu. Była to drobna postać nie tylko fizycznie. Od roku 1900 król, a z łaski Mussoliniego krótkotrwały cesarz — nie wykazywał ani wielkości charakteru, ani wielkości umysłu.

Włochy żegnają go bez żalu. Aczkolwiek premier Nenni zapowiedział, że abdykacja Wiktora Emanuela przesądza sprawy monarchii w Italii, choć książę Umberto został królem Włoch, olbrzymia większość narodu włoskiego nie tęskni do przedłużania żywota monarchii. Sympatie, jakie książę Umberto zyskał w okresie panowania Mussoliniego, były istotnie tylko przejawem nienawiści, żywionej do faszystowskiego despoty i patetycznego buffona. Naród włoski chce się rządzić sam.

Najcięższy zarzut, jaki stawia dziś naród włoski swemu eks-monarsze jest, że nie przeciwstawił się niczym Mussoliniemu, mimo żywionej do niego niechęci. Znosił tego władcę, poniżał się do roli śmiesznej marionetki i trwał w teatralnej epopeji w obliczu znękanego terrorem ludu, w obliczu zmierzającego do przepaści państwa.

O przyszłym ustroju Włoch zdecyduje referendum ludowe.

Trybuna ludu kaszubskiego

Słowa gorzkiej prawdy

Słowa potępienia padają u nas, na redakcję „Zrzeszë" ze strony niektórych czytelników, albowiem nie dostarczyliśmy obiecanego kalendarza. Wyjaśniamy: Kalendarz leży złożony, wszystkie czcionki są złożone, czekamy tylko na wolną maszynę drukarską. Drukarnia gdyńska, aczkolwiek początkowo przyjęła nasze zamówienie, potym je cofnęła. A w naszej drukarni praca idzie wolnym krokiem. Wykorzystujemy każdą wolną chwilę od druku gazety, na wydrukowanie kalendarza.

Są czytelnicy, którzy nawet zrezygnowali z abonowania gazety, albowiem nie otrzymali obiecanego kalendarza. Są inni, którzy pod adresem redaktorów rzucają obelżywe nawet słowa, jak np. „oszukańcy" itp.. My przyznajemy się do jednego, że zapowiadając wydanie kalendarza nie obliczyliśmy naszych możliwości technicznych, a następnie chociaż widzieliśmy, iż sytuacja jest beznadziejna, trwaliśmy w uporze wydania kalendarza. I tu tkwi nasz błąd!

A teraz jeszcze inna sprawa: Niektórzy rezygnują z abonamentu „Zrzeszë", albowiem gazeta nieregularnie dochodzi. Nie nasza w tym wina. U nas gazeta wychodzi regularnie. Ale na tym miejscu mogę publicznie ogłosić, iż jesteśmy w posiadaniu dowodów, iż niektóre przesyłki naszej gazety są nawet tendencyjnie niszczone.

Kieruję tę słowa gorzkiej prawdy pod Waszym adresem bracia nie dlatego, iż ilość abonentów „Zrzeszë" maleje — albowiem wprost przeciwnie, każdy dzień przynosi nam nowych abonentów, ale boli nas to niezrozumienie naszej ciężkiej i ofiarnej dla dobra Kaszubów pracy, szczególnie w obecnych warunkach.

„Zrzesz Kaszëbskô" jest Waszą własnością! Jest ona jedynym kaszubskim pismem. Jest jedynym katolickim dziennikiem w całej Polsce.

Nie 10.000 abonentów — ale 20.000 — Na to nas stać! Nie krytykuj — ale pomóż nam, doradź życzliwie, pokaż błąd i sposób naprawy. A wszystko dla naszego ogólnego dobra. A więc każdy czytelnik „Zrzeszë" zyska na czerwiec nowego abonenta. Poczty przyjmują abonament na czerwiec br. od 10 do 20 bm.

BRUNON RICHERT.

Sprawy słowiańskie

Jak jest zorganizowany Serbsko-Łużycki ruch narodowy

Rozmowa z przedstawicielem Łużyc w Warszawie, P. Czyżem

WARSZAWA (SAP). Korzystając z przyjazdu do Warszawy stałego przedstawiciela Komitetu Narodowego Serbo-Łużyckiego, Pawła Czyża, zwróciliśmy się do niego z prośbą o informacje o obecnej organizacji życia narodowego Łużyc.

Paweł Czyż powiedział, że największa organizacja narodowa o zadaniach kulturalnych jest „Domowina", na której czele stoi, tak jak przed wojną, Paweł Nedo, obecnie wizytator szkół w okręgu budziszyńskim.

„Domowina" skupiła już w swych szeregach około 70 tys. członków z samych górnych Łużyc. Zważywszy na liczebną szczupłość narodu, jest to liczba bardzo wysoka. Ruch narodowy na bardziej zgermanizowanych Łużycach Dolnych prowadzą specjalnie tam wysłani studenci łużyccy.

Rodzajem samorządu, nie posiadającego jednak żadnej egzekutywy, jest organizacja pochodzących z wyborów Komitetów Narodowych (Narodnoje Wubjerki). Istnieją Komitety wiejskie, miejskie, gminne i powiatowe, na czele zaś stoi Komitet Krajowy (Zemski Narodni Wubjerk) w Budziszynie. Komitet Krajowy liczy 25 członków. Organem wykonawczym jest 5 osobowa Rada Narodowa (Lużyskoserbska Narodna Rada), zalążek rządu Łużyc. Przewodniczącym i zarazem prezesem Wubjerku (Komitetu) jest długoletni więzień obozu w Dachau, ks. Jan Czyż. Pozostałymi członkami Rady są: Dr. Jan Czyż, przed wojną wydawca dziennika „Serbskie Nowiny", obecnie żupan (starosta) w Budziszynie, dr. Jurij Czyż (niedawny gość Polski), jednocześnie generalny sekretarz Wubjerku, a w radzie prowadzący sprawy zagraniczne, dr. Arnoszt Czernik, przedstawiciel spółdzielczości i wreszcie Paweł Nedo, wspomniany wizytator szkół i prezes „Domowiny".

Wobec zburzenia przez Niemców okazałego Serbskiego Domu w Budziszynie, tymczasowa siedziba ruchu łużyckiego urządzono w jednym z hoteli budziszyńskich (Hotel Rachlitz).

Język łużycko-sebrbski dopuszczony jest tylko w szkołach powszechnych. Około 60 adeptów zawodu nauczycielskiego kształci się na specjalnym kursie. Częsi zorganizowali dla młodzieży łużyckiej gimnazjum w Czeskiej Lipie i szkołę ludową w Warnosicach (Warnsdorf), gdzie łącznie uczy się około 140 młodzieży. Kilkunastu Łużyczan studiuje na uniwersytecie w Pradze. Kurs gimnazjalny w Polsce znajduje się w stadium organizacji.

W Budziszynie działa też Komitet Słowiański z Michałem Nawką, znanym pedagogiem i pisarzem na czele. Muzykalny naród Serbów łużyckich jednoczy się w różnych stowarzyszeniach śpiewaczych i muzycznych.

Doroczny zjazd uczącej się młodzieży, t. zw. skhadzowanka, odbył się w poniedziałek wielkanocny we wsi Radworju, jak zawsze z bogatą częścią artystyczną.

Ogólnie biorąc ruch narodowy łużycko-serbski rozwija się w warunkach trudnych. Niemcy zwalczają go wszelkimi sposobami, a niższe organy władz okupacyjnych nie zawsze orientują się w jego charakterze.

Mimo, że rozmach i zasięg tego ruchu jest większy, niż w latach 1918 — 1919. Poczucie narodowe budzi się wśród osób częściowo już zgermanizowanych.

Wiara i energia działaczy łużyckich jest niezłomna — kończy swój interesujący wywiad Paweł Czyż.

Ustawa o nadaniu praw obywatelskich ludności polskiej zamieszkałej na Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (ZAP). Na ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej została uchwalona ustawa o nadaniu praw obywatelskich ludności polskiej zamieszkałej na Ziemiach Odzyskanych.

Art. 1 Ustawy głosi, że „prawo obywatelstwa polskiego służy każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia 1945 r. miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną (narodowościową) i uzyską ła na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej I instancji oraz złożyła deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu".

Odnośnie osób, które dotychczas nie zostały zweryfikowane z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, ustawa przewiduje możliwość dokonania tej procedury w terminie późniejszym, przy czym właściwą do stwierdzenia narodowości polskiej jest władza administracyjna I instancji ostatniego miejsca zamieszkania.

W zakresie nieobjętym powyższą ustawą na terenie Ziem Odzyskanych zachowują moc obowiązującą przepisy ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego.

Fakt przyznania praw obywatelskich ludności Ziem Odzyskanych jest uwieńczeniem wchłonięcia przez Polskę tych ziem i zamieszkałej na nich ludności.

Chwila obecna jest momentem szczególnie odpowiednim dla wprowadzenia w życie tej ustawy. Z jednej bowiem strony — jak to podniósł referujący projekt ustawy na KRN poseł Sokorski — została już w zarysach ukończona akcja weryfikacyjna, z drugiej zaś stoimy w przede dniu głosowania ludowego i wyborów i jest rzeczą niezmiernej wagi, aby ludność autochtoniczna Ziem Odzyskanych wypowiedziała się w jednym i drugim.

Ustabilizowanie pozycji autochtonów staje się sprawą naglącą wobec potrzeby uporządkowania wielu spraw majątkowych nasuwających się w ramach akcji przesiedleńczej.

Są jeszcze inne doniosłe motywy, dowodzące omawianej ustawy. Jak słusznie podkreślił pos. Sokorski, należy zdać sobie sprawę, że wielowiekowy nacisk germanizacyjny nie mógł pozostać bez śladu. Różnica mentalności pomiędzy ludnością autochtoniczną a napływowym elementem osadniczym jest niewątpliwa i musimy dołożyć wszelkich starań, aby ją w najkrótszym czasie zniwelować.

Toteż fakt nadania obywatelstwa łącznie z wciąganiem ludności tej do współpracy w administracji Ziem Odzyskanych na stanowiskach wójtów, starostów, członków rad narodowych a nawet wicewojewodów, jest wielkim krokiem naprzód na drodze odcięcia Polaków urodzonych na tych ziemiach od niemczyzny.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (87

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

— Bog jich tąm vje, co wonji zrobją! — rzekł jem do Trąbë. — Tec jô so le spravjedlevje postąpjił, a të Trąbo, njijak nji mosz vjinë.

— Zjédzma noprzod — rzekł Trąba. — Może Pon Bog mje natchnje potim jaką meslą!

Zaczęłasma jesc i pjic. Zemnjice sę rozbjegałë pomału wod cepłigo chopanjôsłuńca, a nom v rovje za wurzmą beło cepło i mjiło. Całé karna skorcov po polach skokałë, vëcigające na gvołt robaczkji z kurząci zemji. Stari jozc, bjedni, i vëgłodniałi vëlozł njedaleko wod naszi dure i sedzące v rovje zdrzoł zaspanimi woczoma na naju. Trąba postrzegłszé go rzekł:

— Vejle, Remus! Nen stari jozc mô naju za svojich. Vje won, że më jimu krzivdë nje zrobjimë. Chcołbem też bec jakjim jozcem, a nji ma v tim grzechu, bo choc to njemové stvorzenjé, to jednak trzimo przë przëkazanjô naszi svjęti vjarë. Wob całi post won posceł i nobożnje lizoł pazurë i dlotego je tero takji bjedni. Bivszë njim mjeszkołbem wob zemę v głębokji jomje pod korzenjami storigo dęba i słuchałbem notë, co v korunje dęba vesoko nad zemją graje. Bele moja jozcenô na mje peska nje vëvjerała, bobem v takjim razu wucekł choc do vjiłków.

Jakżesma sę najadła i napjiła v nim cepłim norciku pod gołim njebem modrim, Trąba vestchnął i povjedzoł:

— Nji ma czego żdac! Jesma, jak ten jozc i ten zajk i te skorce na polu, zdani na wopjekę Boską jediną. Ludze za nami będą szukelë, a chto vje cze i kjede naju przetrzimają? Pokąd të Remus, beł jes po vodę, wułożeł jem so v głovje tak: Jidą krzïżovi dnje. Tej z całich Kaszub zbjerajc sę ludze naszi v Kościerznje na kompanjiją do Vejherova. V ponjedzołk reno wonji vëmaszerują. Dziso momë czvartk. Kjej ma sę v njedzelę dostanjema do Koscerznë, tej tam będze takô gromada ludztva, że chcołbem vjidzec tego szandarę, cobe naju vëszukoł. Bo cuż të mesloł? Njech v karnje szarich vrobli chto naleze pravje jednigo, co zakozanigo bączka zjodł, kjej tu jeden vëzdrzi jak drugji. Tam ma zgjinjema jak zorna pjosku. Tvoję karę të muszisz chdze v Koscerznje v pjerszich chałupach mjasta wostavjic, bobe cę po nji poznelë. Bo że të jezdes takji vesokji dziżanga, to znovu nje je tak zle. Będze tam chłopóv z nad Vdzidzkjigo jezora, z chternich też czasem można zrobjic dvuch. A krom tego z gochóv. Bo tam v parafijach borzestovskji, brzezińskji i konarskji rosnje dosc tile dovnich vaspanóv, długjich jak drągji. Jesz dziso poznac, że jich przodkovje chodzilë v żelaznich blachach i jezdzilë na vesokjich konjach. Z timi të sę trzimej v gromadze, a żoden szandara nje poznaje, że të ten Remus, chturen panu szablę złomoł i Stracha rżnął na młińskji koło.

Beł jem vjarë, że rada Trąbë je dobrô. I przëboczeło mje sę v ti chvjilë, jak mje no potcevi Mjichoł i Marta na putskovju zchovelë v sklepje wod bulev przed pomstą Goliatovą. Tak jem wodpovjedzoł Trąbje:

— Njech tak będze!

Trąba kjivoł z wukuńtańtovanjim .

— Bjedni Remusu! Cużbes të zrobjił beze mje na tim svjece, pełnim njedobrich ludzi, bjesóv, strachóv, czernjików i szandaróv. Vjele vodë wupłinje, njim të nabędzesz svjatovigo rozumu. Bo jak go nje nabędzesz, to prędzij abo pozdnij prędzij abo pozdnij bfskp rdgovc niat stracisz so kark i będze po tobje.

Tak jô sę pitoł:

— A jakjim sposobem të, Trąbo, nabeł jes svjatovigo rozumu?

— V srodze wostri szkole. Za knopjęcich lôt tak sę do moji skorë dobjerelë i tile mje v nji dur narobjilë, że vszeternostek dech, potrzebni mje do granjô na trąbje, dziso szedłbe mjimo, kjejbe mje Pon Bog litoscevi nje beł za darmo vëgoił, bo na krovca jô nji mjoł sposobu. Ale kjej jô dorosł, tej jô ju nje żdoł jaż mje durë porobją, le vzął i ze skrzepjicami szedł i z trądą, chdze mje lubjilë. A chdze mje nje chcelë, tamem sę nje morzeł. I z tim mje je dobrje. Żebe nje ten svjęti stan małżeńskji, chturen mje trzimô v gromadze z moją bjałką Trąbjiną, to rzeczę cë, Remus, że szczestlevszigo człovjeka nje belobe na Bożim svjece. Ale bodejże jedno vjeczné wutrapjenjé Pon Bog kożdimu człovjekovji wostavji, cobe po smjercë vjedzoł so njebo szatnąc.

— Żebe le sę dostac do njeba!

— Remus! — wodrzekł Trąba — Chto mô cziszczec na zemji, czemu b sę nji mjoł po smjercë do njeba dostac? Doznajesz të sę tego jesz na tvoji vandrovce, kjej słuńce cę poskvarzi, a mroz cë dotnje. Mje mój duch movji, że co mje ticzi, to mje nalezeta roz njeżivego na polu, jak smjecocha bjednigo, leżącigo brzuchem do gorë i vëgasłimi slekami patrzącigo v njebo.

Vzął Trąba i vrzuceł porę knepli v wogjin, jaż zatrzeszczało skrami i rozmiszloł nad svoją dolą vanożącigo muzikańta. Tej zaczął dmuchac v wogjiń, jaż mu woczë łzami zaszłë a kureszce vëcerał woczë, zchvjądnął sę jak pjes, kjej bjedę strząsô, i povjedzoł:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAńSK

— ROZWÓJ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO W GDAŃSKU. W przeciągu ostatnich miesięcy skonstatowano, iż liczba uczniów szkół zawodowych w Gdańsku stale wzrasta. W chwili obecnej 216 uczniów terminatorów oraz 93 uczenice uczęszczają do 6 równoległych klas.

GDYNIA

— URUCHOMIENIE STAŁEJ KOMUNIKACJI MIĘDZY GDYNIĄ A HELEM. Związek Zawodowy Pracowników Administracji Morskiej uruchomił z dniem 8 maja br. stałą komunikację pasażersko-towarową między Gdynią a Helem.

Na trasie tej pływa holownik „Żóraw" wynajęty przez Zw. Prac. Adm. Mor. od Gumu.

Holownik może zabrać na swój pokład około 100 osób, oraz 20 ton towaru. Cen aprzejazdu w jedną stronę zł 40 a opłata od ładunku 1 zł od 1 kg.

Odjazd z Gdyni codziennie o 9-ej rano, powrót o godz. 13.15.

— TRAGICZNA ZABAWA NA WODACH MORSKICH. Na wodach portowych w Gdyni zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć w falach morskich trojga ludzi. Rozbawione i podniecone alkoholem grono ośmiu rybaków i rybaczek wypłynęło motorówką na morze. W pewnym momencie rozochoceni uczestnicy przejażdżki usiłowali przechylić motorówkę, a jeden z nich wszedł na maszt. Do przechylonej łodzi nabrało się wody i motorówka zatonęła, a wraz z nią poszli na dno Władysław Bukowski, Józefa Zabrucka i Jan Kreft. Ciała Zabruckiej i Bukowskiego wydobyto. Pozostałych uczestników tragicznej zabawy uratowała załoga płynącej w pobliżu łodzi rybackiej.

WEJHEROWO

— ZBIÓRKA „CARITASU". Członkinie miejscowego „Caritasu" urządzają dnia 14, 15 i 16 maja kwestę domową na ubiory i śniadanie dla dzieci przystępujących do I. Komunii św. Uprasza się wszystkich obywateli miasta o poparcie tej zbiórki.

— KASZUBSKI TEATR LUDOWY im. Jana Karnowskiego zdał swój egzamin. Po raz czwarty wystawił w sobotę dnia 11. 5. br. w Wejherowie, przepiękne widowisko regionalne „Hanka sę żeni", a zawsze przy przepełnionej sali. Świadczy to o wielkiem zainteresowaniu publiczności rodzimą sztuką ludowa, jak również o wysokim poziomie artystycznym zespołu. Rozpoczętą pracę pragniemy nadal kontynuować z tą samą starannością i z tym samym zapałem. Pragniemy godnie reprezentować nasz dorobek kulturalny na wszystkich odcinkach pracy społecznej. Do pracy tej potrzeba nam jeszcze sporą garstkę ludzi dobrej woli. Niejeden wybitny talent drzemie wśród nas, trzeba go tylko do czynu pobudzić.

Kaszubski Teatr Ludowy im. Jana Karnowskiego w Wejherowie zaprasza wszystkich chętnych miłośników teatru do czynnej współpracy. Pole do pracy jest wielkie i wdzięczne. Pragniemy zespół nasz znacznie rozszerzyć, grono aktorów uzupełnić, zespół taneczny i chóralny powiększyć.

Prosimy zatem wszystkich chętnych do współpracy Wejherowian, bez różnicy wieku, o zgłaszanie się w biurze Dyrekcji Kaszubskiego Teatru Ludowego, Rynek 7 codzień w godzinach od 16 do 18.

— OBWIESZCZENIE. Komisja Weryfikacyjna przy Zarządzie B. Więźniów Ideowo-Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych na powiat morski w składzie: Mościpana Stefana jako przewodniczącego, Murawskiej Hildegardy, Strycharczyka Jana, Patera Alfonsa i Lisickiego Kazimierza — jako członków, zweryfikowała niżej wyszczególnionych członków:

1) Koncewicza Leona, 2) Czoskę Stefana, 3) Kornath Klarę, 4) Kowalskiego Władysława, 5) Klechę Klemensa, 6) Karwaszową Agatę, 7) Lehmana Arnolda, 8) Głombiowskiego Antoniego, 9) Chwastowską Helenę, 10) Chrabkowską Aleksandrę-Józefę, 11) Czacharowskiego Eugeniusza, 12) Bacha Wiktora, 13) Biernata Alfonsa, 14) Biangę Aleksandra, 15) Bąką Stefana, 16) Bloka Alfonsa, 17 Blaszkę Bronisława, 18) Bulczaka Juliusza, 19) Agacińskiego Jakóba, 20) Puzdrowską Gertrudę, 21) Plichtę Stefana, 22) Piątka Jana, 23) Pietrowicza Józefa, 24) Pranszkę Józefa, 25) Kankę Józefa, 26) Rohde Stanisława, 27) Wojewskiego Józefa, 28) Jaszczewiczową Anastazję, 29) Jedynaka Jana, 30) Olszewskiego Ottona, 31) Piekarskiego Augustyna.

Niezweryfikowano z powodu braku ścisłych danych dotyczących aresztowania na tle politycznym:

1) Bernarda Czyżewskiego, 2) Czyżewskiego Antoniego, 3) Czaję Waleriana.

Wyżej wymienieni mogą być zweryfikowani po przedłożeniu należytych dowodów stwierdzających dokładne przyczyny aresztowania.

Ponadto Komisja rozpatrzyła 22 wniosków z powodu nieścisłości w wypełnieniu kwestionariuszy.

Osoby, które mają pewne zastrzeżenia co do członków już zweryfikowanych proszeni są o zgłoszenie swych uwag do sekretarza Koła pana Krefta Alojzego, Starostwo Morskie, pokój nr. 19.

(—) Mościpan Stefan
przewodniczący komisji.

— ZE SPORTU. Czołowa drużyna piłkarska Kaszub KS. „Gryf" Wejherowo gościła w ostatnią niedzielę w Nowym Porcie, gdzie rozegrała pierwszy w obecnym sezonie mecz o mistrzostwo gdańskiej kl. A. z najsilniejszą drużyną okręgu stojącą na pierwszym miejscu w tabeli ks. BOP „Lechia". Pomimo zdecydowanej przewagi „Gryfu" w ciągu całej pierwszej połowy oraz lekkiej przewagi w połowie drugiej mecz zakończył się przegraną „Gryfu" w stosunku 5 : 1. Atak „Gryfu" miał swój pechowy dzień, ponadto bramkarz BOP-u był wspaniały. Natomiast bramkarz „Gryfu" miał swój wyjątkowo słaby dzień. W drużynie Gryfu najlepiej grali obrońca Klimczak i środkowy napastnik Bork.

Prawdopodobnie jednak mecz zostanie zweryfikowany jako walkower 3 : 0 dla „Gryfu", albowiem w KS. BOP „Lechia" grał niezgłoszony w tym klubie gracz TUR-u Ziętek. b-r

PUCK

— OTO DZIELNA KASZUBKA. Okazała się nią pani Anna Hincke z Pucka. Rozumiejąc wielką rolę naszej gazety „Zrzesz Kaszëbskô" zgłosiła się ona ochotniczo na kolporterkę i korespondentkę naszego pisma na miasto Puck. Naszej nowej współpracowniczce a dzielnej Kaszubce życzymy powodzenia w pracy dla dobra ludu naszego. Wszyscy chcący zaabonować „Zrzesz" w Pucku mogą to uczynić u p. Anny Hincke, Puck, Szpital Miejski.

SWARZEWO (pow. morski)

— PIĘKNA INICJATYWA. Powodowani troską o przyszłość tej najmłodszej generacji wsi powstało dzięki staraniom miejscowego kierownika szkoły p. Małkowskiego przy poparciu miejscowego społeczeństwa oraz Inspektoratu Szkolnego w Wejherowie, przedszkole. Kierowniczką przedszkola jest p. Antonina Pronobis. Zamierza ona przedszkole jak najmilej dla swoich pupilków urządzić. Jak wszędzie tak i tu, stoi brak odpowiednich funduszów na ten cel. Trzeba więc te fundusze zdobywać inną drogą. P. Pronobis zorganizowała miejscowa młodzież i urządziła piękne widowisko regionalne odegraniem sztuki kaszubskiej. „Hanka się żeni". Kto zna sztukę ten może sobie wyobrazić, ile trzeba włożyć pracy i starań aby widowisko było ładne. Zadanie to przeprowadziła p. Pronobis w zupełności. Hankę odegrał zespół dobrze, a zebrane za występy pieniądze przeznaczono na wewnętrzne urządzenia przedszkola. Po przedstawieniu miejscowy sołtys p. Romski podziękował wykonawcom jak i Kołu rodzicielskiemu przy szkole za włożony trud, wyrażając w swem przemówieniu głęboble przekonanie, że miejscowa ludność kaszubska jak zawsze tak i obecnie stać będzie twardo na straży polskości wybrzeża. Okrzykiem na cześć Najjaśn. Rzeczypospolitej Polski zakończono tak miły wieczór. (KD).

HEL

— DUŃSKA ORGANIZACJA CHARYTATYWNA OTWIERA SANATORIUM NA HELU. Prasa kopenhaska podaje liczne wywiady z p. Valborg Hammerlich, przewodniczącą duńskiej organizacji Red Barnet, po jej powrocie z Polski. P. Hammerlich podkreśla, że zniszczenia wojenne w Polsce przewyższyły jej oczekiwania. Zdaniem p. Hammerlich żaden rząd w Polsce nie mógłby więcej uczynić, ale trzeba dłuższego czasu i wysiłku, aby dotknięty kraj postawić na nogi.

P. Hammerlich projektuje zwiększenie pomocy udzielonej przez Red Barnet i zapowiada stworzenie w ciągu lata br. na Helu sanatorium dla chorych dzieci.

WIELKI KACK (pow. morski)

— 3 MAJ W KACKU WIELKIM. Na zakończenie Święta Oświaty odbyła się 3-go Maja podniosła uroczystość, którą rozpoczęto nabożeństwem odprawionym przez miejscowego proboszcza ks. Siega. Po nabożeństwie wyruszył pochód z ks. Proboszczem, obywatelami Władz gminnych i gromadzkich do źródła Marii, gdzie nastąpiło uroczysta poświęcenie nowej figury. Po tym akcie odbyła się akademia. Słowo wstępne wygłosił w imieniu Gminnej Rady Narodowej, Zarządu Gminnego i Gromadzkiego Pan Wiktor Baranowski. Resztę programu wypełniły deklamacje i śpiewy dziatwy szkolnej. Na zakończenie o Matce Boskiej Królowej naszej, o konstytucji 3-go Maja mówił prowadzący pochód p. porucznik Szefka. Wspólnym obiadem, nabożeństwem majowym i poświęceniem kuchni „Caritas", zabawą ludową pod kierownictwem kier. szkoły p. Szefki zakończono tę piękną dla nas uroczystość, która po rozbiciu w okupacji napewno zostanie naszemu ludowi długo w pamięci. (W-b.)

— ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. W tych dniach udało się tut. posterunkowi Mii. Obyw. zlikwidować szajkę złodziei, która od kilku dni grasowała w naszej okolicy, okradając tut. biedną ludność. Kack Wielki wyraża niniejszym podziękowanie Posterunkowi za tak szybkie i sprawne zlikwidowanie bandy złodziejskiej. (w-b)
Puck.

WIELE (pow. chojnicki)

— DOROCZNY ODPUST. Pierwszy tegoroczny odpust na Kalwarii wielewskiej rozpoczcie się dnia 29 maja br. o godz. 12 w południe przywitaniem przybyłych kompanii. Serdecznie zapraszam na ten odpust tak wiernych jak i księży. Ks. Józef Wrycza, dziekan.

Na marginesie dodajemy, że druga nasza „Jerozolima kaszubska" w Wielu jest już doprowadzona do porządku po wojennym zniszczeniu. Jest to jedyną zasługą zawsze pełnego ducha apostolskiego i tak ukochanego przez Kaszubów ks. dziekana Józefa Wryczę. Na odpust wielewski powinni Kaszubi pośpieszyć tłumnie i żywo manifestować swe przywiązanie do wiary ojców.

SŁUPSK

— NAPAD RABUNKOWY. Na sklep spożywczy niejakiego Golińskiego w Słupsku został dokonany napad rabunkowy. Za sprawcami napadu zarządzono energiczny pościg.

Informujemy

Opłaty przemiałowe Ulgi dla rolników

WARSZAWA (SAP). Wchodzące w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o przemiale zbóż i o opłatach przemiałowych wprowadza tzw. przemiał ulgowy dla rolników do 100 kg. miesięcznie lub 300 kg. jednorazowo kwartalnie od 100 kg. żyta za opłatą w naturze i 13 kg. od 100 kg. innego zboża.

Przy przemiale zwykłym opłaty w naturze wynoszą dla żyta — 14 kg. na 100 kg. i 16 przy przemiale innego ziarna. Przy przemiałach dokonywanych na zlecenie władz aprowizacyjnych obowiązuje opłata gotówkowa w wysokości zł 80 — za każde 100 kg zmielonego ziarna. Rozkusz łącznie z oczyszczeniem zboża został ustalony na 4 proc.

W wypadkach pobrania przez młyny opłat w naturze, obowiązane są one do oddawania władzom aprowizacyjnym części tak zw. „marek". Część płacona będzie po cenach reglamentowych, reszta zaś po cenach wolno-rynkowych, ustalonych przez Wojewódzkie Komisje Notowań Cen.

Korespondencja pocztowa z Niemcami

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Gdańsku komunikuje:

Dopuszczona do wymiany pocztowej z Niemcami jest jedynie korespondencja zwykła, tj. kartki pocztowe i listy do wagi 20 gr., opłaconej według normalnej taryfy obrotu zagranicznego, tj. 3 zł. dla kartek pocztowych i 6 zł dla listów.

Kartki pocztowe nie mogą być ilustrowane. Koperty listów nie mogą być z podkładką, nie wolno też umieszczać na nich rysunków, ani też innych wzmianek poza adresami nadawcy i odbiorcy oraz ewentualnie wskazówek o charakterze pocztowym.

Dozwolona jest jedynie korespondencja o charakterze rodzinnym, wykluczona jest więc korespondencja handlowa. Przesyłki do Niemiec pisane być mogą we wszystkich językach.

✝

W sobotę, 11 maja 1946 r. zasnął w Bogu w 60 roku życia po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

śp.

Józef Walenty Krause

rolnik

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

dzieci, zięć i wnuczka.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 10-tej w Oksywiu.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-01619